Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

RĘKODZIEŁO I PRZEMYSŁ

Organ Związku Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich w Krakowie.

„Rękodzieło i Przemysł" wychodzi raz na miesiąc. ~~~ ~~~ ~~~ Przyjmowanie artykułów do 20-go każdego miesiąca
Zamówienia na egzemplarze przyjmuje Sekretarjat Stowarzyszenia ręk. żyd. Kraków, Podbrzezie 6. Nr. Telefonu 161.33.
Cena egzemplarza 30 gr. Ogłoszenia przyjmuje Drukarnia Fischera Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12.

Nr. 7—8—9. Kraków, wrzesień 1933 Rok IX.

Pożyczka Narodowa

Rzemieślnicy i Przemysłowcy żydowscy! Państwo znalazło się w potrzebie i zwraca się o pomoc do społeczeństwa, rozpisując Pożyczkę Narodową.

Od wyniku, jaki da subskrypcja, zależy dalszy rozwój i dobrobyt Państwa, którego obywatelami jesteśmy i z którym nasz los jest ściśle związany. Rzemieślnicy i Przemysłowcy żydowscy powinni zrozumieć, że subskrybując Pożyczkę Narodową nawet kosztem największych ofiar i ograniczenia się w swych koniecznych codziennych potrzebach, nie czynią Państwu żadnej darowizny, ale osiągają korzyści osobiste, bo przyczyniają się tem wyłącznie dla poprawienia swego własnego bytu i, że wydając na subskrypcję nawet ostatni swój grosz, wzmacniają tem siłę gospodarczą Państwa a temsamem i swoją własną.

Dlatego wzywamy Was, nie zaniedbujcie swego własnego interesu, nie pomijajcie sposobności zbudowania dla siebie i swoich dzieci lepszej przyszłości i jak jeden mąż spełnijcie Wasz obowiązek, subskrybując Pożyczkę Narodową.

Związek Stow. ręk. i przem.
Woj. Krakowskiego
w Krakowie.

Zarząd Stow. ręk. żyd.
„Szomer Umonim"
w Krakowie.

Joachim Steinberg.

Postulaty rzemiosła

Poniżej dajemy przegląd najpilniejszych potrzeb rzemiosła, od których realizacji zależy jego dalszy byt. Wysuwane przez nas postulaty idą po linji interesów zarówno ogółu rzemiosła, jak i interesów Państwa, to też żywimy nadzieję, że ich urzeczywistnienie — nie przekraczające bynajmniej granic możliwości państwowych — niebawem nastąpi.

I. Uruchomienie warsztatów pracy, rzecz w chwili obecnej najważniejsza, da się osiągnąć przez:

1) Rozdział zapotrzebowania wyrobów rzemieślniczych i drobnego przemysłu przez wojskowość, Urzędy państwowe jak: Sądy i więzienia, dyr. Poczt. i Telegrafów, dyr. Kolejowe, kopalnie państwowe itp., wszystkie władze komunalne tak miejskie jak i powiatowe, z pominięciem wszelkich pośredników, — w drodze przetargów przy interwencji wojewódzkich Izb Rzemieślniczych — dostępnych wyłącznie dla prywatnych warsztatów rzemieśniczych i drobnego przemysłu.

2) Zniesienie wszelkich wytwórni, istniejących przy instytucjach państwowych i komunalnych np. wojskowych, więziennych itp., a wyrabiających produkty rzemieślnicze i drobnego przemysłu.

3) Konieczność uruchomienia kredytów państwowych, udzielanych wyłącznie na zakup materjałów surowych i częściowe pokrycie robocizny, przy zabezpieczeniu odpowiedniemi cesjami.

4) Zasilenie rzemieślniczych spółdzielni kredytowych wydatnemi kredytami państwowemi, o ile nie gotówką, to conajmniej przyznanym redyskontem w bankach państwowych przy zniżkowej stopie odsetkowej (Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego i Pocztowa Kasa Oszczędności).

Kryzys gospodarczy, którego następstwem jest unieruchomienie wszystkich warsztatów pracy, i doświadczenie lat ostatnich dowodzą niezbicie, jak niebezpieczną konkurencją dla warsztatów rzemieślniczych są wytwórnie założone podczas wojny i po wojnie przez Instytucje państwowe i przy nich istniejące.

Wytwórnie te, pracując przy pomocy kapitału państwowego, zdolne są zaopatrzyć się w jak najlepsze maszyny i środki techniczne, posiadają nieograniczoną możność zakupu materjałów surowych, — bez oglądania się na wysokość ceny, dysponują najtańszym lub bezpłatnym robotnikiem (żołnierzem, więźniem, kolejarzem itp.), nie płacą żadnych podatków i obciążeń społecznych, dzięki czemu rzucają na rynek całe masy wyrobów rzemieślniczych po cenach mimo tych wszystkich ułatwień, niższych od rzeczywistych kosztów produkcji, przez co zamykają rzemiosłu dostęp do dostaw państwowych. Wytwórnie te przez organa rządowe protegowane, przynoszą jednak szkodę Skarbowi Państwa, gdyż deficyty powstałe wskutek niefachowej i nieoględnej ich gospodarki musi Skarb Państwa pokrywać.

Strata dla Państwa jest podwójna, gdyż prócz niedoborów a często nadużyć w wytwórniach państwowych, odbierają one chleb rzemieślnikom i pozbawiają Skarbu dochodów z podatków, któreby rzemieślnicy w przeciwnym razie mogli płacić, a nadto obciążają Państwo pomocą dla pozbawionych pracy pracowników rzemieślniczych.

Władze państwowe, a w szczególności kolejowe, protegują oddawanie robót rzemieślniczych najrozmaitszym kooperatywom niezawodowym, jak: rodzinom wojskowym, stowarzyszeniom wdów i sierót po wojskowych i urzędnikach państwowych, a więc osobom czerpiącym dochody i tak ze Skarbu Państwa we formie pensyj emerytalnych czy rent.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy musi się zorganizowane rzemiosło zdecydowanie bronić i to w interesie własnym jak i Skarbu Państwa.

Jeżeli żądamy, aby wszelkie publiczne dostawy wyrobów rzemieślniczych oddawane były bezpośrednio rzemieślnikom, posiadającym uprawnienia mistrzowskie, to musimy sobie zdać sprawę z tego, że rzemieślnicy ci wyniszczeni kryzysem nie posiadają obecnie środków materjalnych, aby własnemi siłami dostawy te wykonać mogli.

Normalnie rzemieślnik otrzymując zamówienie, pobiera od zamawiającego zaliczkę, umożliwiającą mu nabycie potrzebnego surowca i rozpoczęcie roboty.

Do roku 1927 Skarb Państwa praktykował podobnie, tj. że otrzymujący dostawę państwową, otrzymywał za złożeniem odpowiedniej gwarancji zaliczkę we wysokości początkowo do 50% a potem do 33% zamówienia, obecnie jednak Skarb nie jest w stanie tego czynić, mogą to jednak czynić banki państwowe, względnie rzemieślnicze spółdzielnie kredytowe, zaopatrzone w odpowiednie kredyty przez Państwo, a jako zabezpieczenie na udzieloną zaliczkę służyć może cesja pretensji za daną dostawę państwową.

W ten sposób Państwo, nie narażając się na żadne straty i nie obciążając Skarbu, umożliwi rzemieślnikom dostęp do wykonywania dostaw państwowych.

Zasilenie spółdzielni rzemieślniczych wydatnemi kredytami państwowemi w drodze przyznania tym spółdzielniom wydatnego redyskontu w bankach państwowych przy zastosowaniu ulgowej stawki procentowej jest przy odrobinie dobrej woli, rzeczą bardzo łatwą i możliwą. Straty z takiego redyskontu dla in-

stytucyj bankowych są bezwarunkowo wykluczone, zwłaszcza, jeżeli banki udzielające kredytów redyskontowych będą przez organa związków rewizyjnych rozciągały kontrolę nad gospodarką rzemieślniczych związków kredytowych, które z kredytu korzystać mają.

Jeżeli na Zjeździe Gospodarczym w Warszawie P. Minister Skarbu przyznał, że zdolność kredytowa rzemiosła okazała się znacznie większą, aniżeli zdolność kredytowa rolnictwa i wielkiego przemysłu, jeżeli przyznał, że nieściągalność kredytów udzielanych rzemieślnikom nie przekracza 2—3%, to ociąganie się Ministerstwa Skarbu z przyznaniem kredytów instytucjom rzemieślniczym nie jest nam zrozumiałe i nie jest wyrazem tylekroć głoszonej dobrej woli.

Sprawa przyznania kredytów i to wydatnych dla rzemiosła jest rzeczą nader pilną, zarówno dla rzemieślników jak i dla gospodarczej odbudowy Państwa, a jeżeli się zważy, że banki państwowe żalą się na brak dobrego materjału redyskontowego, to zwracamy uwagę, że właśnie w rymesach rzemieślniczych, zaopatrzonych żyrem spółdzielni rzemieślniczych znajdą najlepszy i najpewniejszy materjał redyskontowy.

USTAWODAWSTWO RZEMIEŚLNICZE.

Rzemieślnik spłaca zaciągnięty dług czasem może niepunktualnie, może w terminie dłuższym, niż się zobowiązał, jednakże wieloletnie doświadczenie uczy, że zawsze wywiązuje się i to całkowicie z zobowiązania.

Spodziewamy się, że Wysoki Rząd w sprawę tę wglądnie i w zrozumieniu jej doniosłości żądane kredyty przynajmniej w formie redyskontu udzieli.

Ustawa przemysłowa z roku 1927 wymaga nowelizacji w kierunku wprowadzenia przedewszystkiem bezwzględnego przymusu przynależności samodzielnych rzemieślników do swoich organizacyj zawodowych tj. do Cechów, względnie korporacyj, ponadto:

1) Ustaloną być musi definicja pojęcia chałupnictwa i przemysłu domowego.

2) Nowelizacji ulec muszą postanowienia o Izbach Rzemieślniczych, w szczególności ordynacja wyborcza do nich, która okazała się nader niepraktyczną.

3) Kompetencje Cechów winny być rozszerzone w tym kierunku, że wpisy i wypisy uczniowskie, jak i egzaminy czeladnicze są prerogatywą Cechów.

4) Ustawa winna sankcjonować przepis, że roboty rzemieślnicze na budowlach, a więc murarskie, ciesielskie, kamieniarskie, stolarskie, ślusarskie, szklarskie, malarskie i wszelkie inne mogą być wykonywane wyłącznie przez mistrzów, posiadających wszelkie kwalifikacje w danym zawodzie.

5) Dla uzdrowienia stosunków w przemyśle budowlanym winna być w Państwie Polskiem wprowadzoną ustawa o zabezpieczeniu pretensji budowlanych, jaka istnieje od r. 1905 w państwie niemieckiem jako t. zw. „Gesetz über die Sicherung der Bauforderungen vom Jahre 1905“ i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej od r. 1820.

Motywy:

W latach ostatnich począwszy od roku 1927 Rząd przystąpił do ujednostajnienia ustaw przemysłowych dla całego Państwa. W następstwie tej akcji ukazał się dekret o prawie przemysłowem z r. 1927.

Obecnie Rząd zamierza znowelizować ustawę z roku 1927 i w tym celu przedłożono powołanym czynnikom do zaopinjowania Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w przedmiocie zmian prawa przemysłowego z r. 1927.

Stwierdzić musimy, że wszystkie te usiłowania nie wydały rezultatów, odpowiadających nadziejom i potrzebom rzemiosła, że postanowienia ustawy z r. 1927 w szczególności regulujące instytucję Cechów, wprowadziły w szeregi rzemiosła całkowitą destrukcję, chaos i zamieszanie, przyczyniły się do rozwielmożnienia się bezprawnego wykonywania rzemiosła, czyli t. zw. fuszerki, do rozpanoszenia się t. zw. chałupnictwa i przemysłu domowego, zaś rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z dnia 7 listopada 1931 swojemi drakońskiemi sankcjami karnemi, uniemożliwiają wprost mistrzom zatrudnianie tak młodocianych jak i terminatorów.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o zmianach prawa przemysłowego z 1927 r. aczkolwiek wykazuje już duże postępy, to jednakże w głównych i zasadniczych dla nas sprawach tj. w sprawie przymusu cechowego, w sprawach określenia definicji „chałupnictwa i przemysłu domowego", jak i uprawnień wykonywania robót rzemieślniczych na budowach przez techników i inżynierów pozostawia nadal istniejące braki, które muszą być usunięte.

Zajmiemy się najprzód rzeczą najważniejszą, t. j. sprawą przymusu cechowego.

Według projektu nowelizacji (ustęp 61) art. 160 prawa przem. ma brzmieć: „samoistni rzemieślnicy mogą zrzeszać się w cechy; do utworzenia cechu potrzeba conajmniej 15 założycieli".

W myśl żądań i rzeczywistych potrzeb stanu rzemieślniczego artykuł ten powinien brzmieć: **samoistni rzemieślnicy obowiązani są zrzeszać się w cechy,** t. zn., że każdy samodzielny rzemieślnik musi przynależeć do cechu i tylko wtedy wolno mu zawód swój samodzielnie wykonywać.

Takie cechy zawodowe winny być stworzone w miastach wojewódzkich na ich okręg i w miastach powiatowych dla całego powiatu.

Ustęp 62 projektu przewiduje w art. 160 c) możność ustanowienia w jednem mieście kilku cechów tego samego zawodu.

Postanowienie to w razie wprowadzenia przymusu przynależności cechowej, jest niewłaściwe, gdyż utrudniłoby kontrolę tej przynależności.

W zasadzie każdy zawód powinien grupować się w jednym cechu. Z rozmaitych względów może władza wojewódzka zezwolić na utworzenie w jednem mieście drugiego cechu tego samego zawodu, jednakże nigdy więcej.

Nadbudowy tych organizacyj rzemieślniczych tj. wojewódzkie Związki Cechów winny już być bezwarunkowo jednolite.

Art. 162 winien brzmieć:

Z cechu rzemieślniczego wystąpić można jedynie z końcem roku obrachunkowego itd. **tylko na wypadek zgłoszenia u powołanych władz całkowitego zaniechania prowadzenia rzemiosła.**

Tyle w ogólnych zarysach co do przymusu cechowego.

Postanowienia ustawy z r. 1927, jak wyżej powiedziano, wprowadziły chaos i zamieszanie w szeregi rzemiosła i przyczyniły się do rozwielmożnienia się fuszerstwa.

Głównemi przyczynami tego są:

1) Brak ścisłej definicji: a) chałupnictwa i b) przemysłu domowego.

2) Postanowienie, że samodzielne prowadzenie rzemiosła wolno rozpocząć z chwilą wniesienia podania o wydanie karty rzemieślniczej.

3) Do pauperyzacji rzemiosła budowlanego, jak murarstwo, ciesielstwo, kamieniarstwo, stolarstwo, ślusarstwo, szklarstwo, malarstwo itd. przyczynia się ta okoliczność, że technicy budowlani, inżynierzy i architekci z pominięciem uprawnionych mistrzów zaczęli prowadzić te roboty rzemieślnicze w swoim własnym zarządzie.

Ad 1 a). **Chałupnictwo**.

W myśl postanowień ustaw skarbowych chałupnicy zwolnieni są od płacenia podatków, wykupywania patentów i wszelkich innych świadczeń.

Dla braku ścisłej ustawowej definicji władze skarbowe uznają za chałupnika takiego rzemieślnika, który swoje wyroby wykonuje u siebie w domu z materjałów surowych, powierzonych mu przez zleceniodawcę (konfekcjonarjusza), nie wchodząc w to, czy tenże zatrudnia poza sobą i swoją najbliższą rodziną i inne najemne siły robotnicze.

Wykorzystując ten stan rzeczy dla uchylenia się od wykupna patentu, płacenia podatków i wszelkich innych świadczeń, całe falangi rzemieślników niekontrolowanych przez nikogo na skutek braku przymusu należenia do organizacji zawodowej, zatrudniające często kilku a wielekroć i kilkudziesięciu robotników, zgłaszały swój przemysł u miarodajnych władz jako przemysł chałupniczy względnie domowy i rzecz naturalna, że rzemieślnicy ci, wolni od płacenia wszelkich danin publicznych, stali się dla legalnego rzemiosła konkurencją nie do zwalczenia, tembardziej, że pod płaszczykiem chałupnictwa prawie zawsze wykonują oni zamówienia nietylko dla magazynów, ale i dla osób prywatnych a często i dla dostaw publicznych z materjałów własnych i na rachunek własny.

W interesie zatem tak Skarbu Państwa jak i celem zwalczenia konkurencji w rzemiośle, należy stan

ten usunąć i w art. 2 p. 17 wprowadzić postanowienie, że chałupnikiem jest ten, **kto na zlecenie uprawnionego przemysłowca, przedsiębiorcy lub kupca przetwarza lub wykańcza wyroby przemysłowe z materjałów surowych dostarczonych mu przez wyżej wymienionych jako jego robotnik i na jego rachunek i bezpieczeństwo w swem własnem mieszkaniu lub własnym lokalu (chałupie) tj. u siebie w domu bez pomocy sił najemnych** i jest przez zleceniodawcę ubezpieczony w zakładach ubezpieczeń społecznych.

W tym wypadku za siły najemne nie uważa się żony, dzieci, ew. rodziców chałupnika.

Ad 1 b).

Za przemysł domowy uważano dotychczas zawsze roboty drobne, wykonywane ubocznie przez ludność rolniczą względnie miejską, w chwilach wolnych od głównego zajęcia, przy ewentualnej pomocy najbliższej rodziny.

I tak ludność wiejska wykonywała w zakresie przemysłu domowego taczki, stołki kuchenne, kłódki, drobne wyroby rzeźbiarskie, a ludność miejska roboty hafciarskie itp.

Obecnie pod płaszczykiem przemysłu domowego potworzyły się po wsiach pracownie wyrobów rzemieślniczych, zatrudniające częstokroć znaczną liczbę sił najemnych. Temu stanowi rzeczy zapobiega projekt nowelizacji przez postanowienie art. 2 p. 17 określające, że za przemysł ludowy i domowy uważa się taki przemysł, który pracuje **bez pomocy** sił najemnych. Parobek i inna służba domowa winni być uważani za siły najemne.

Z niezrozumiałych przyczyn ograniczenie to nie zostało uwzględnione przy określeniu pojęcia chałupnictwa, co jednak również nastąpić powinno.

Ad 2).

Z zadowoleniem należy powitać postanowienia art. 144 w myśl projektu nowelizacji, że prowadzić przemysł rzemieślniczy **można dopiero po uzyskaniu karty rzemieślniczej** (art. 147).

Ordynacja wyborcza do Izb Rzemieślniczych, wprowadzona ustawą z r. 1927 okazała się w całej rozciągłości nieżywotną i musi być bezwarunkowo zmieniona.

Ordynacją tą chciano zabezpieczyć każdemu zawodowi przedstawicielstwo w Izbie Rzemieślniczej.

Zasada ta — jak się okazało — uległa w praktyce zwichnięciu ze względu na to, że ordynacja przewiduje z góry, z której miejscowości przedstawiciel danego zawodu ma być wybrany, co spowodowało, że do Izby Rzemieślniczej musiano wybierać nie najodpowiedniejszego reprezentanta tego zawodu, lecz bez względu na kwalifikację, jednego z tych, kto w danej miejscowości mieszkał.

W ten sposób najzdolniejszym reprezentantom rzemiosła zamknięto dostęp do Izb Rzemieślniczych.

Żądamy zatem, by w miejsce tych postanowień nowa ordynacja wyborcza pozostawiała wyborcom swobodę, kogo i z jakiej miejscowości chcą do Izb Rzemieślniczych jako swoich reprezentantów wybrać.

O ile chodzi o względy czysto zawodowe, to kontakt ze zawodami może być utrzymany w ten sposób, że dla zawodów, które w wyborach nie zdobyły reprezentacji, ustanowi się instytucję doradców zawodowych Izby, delegowanych przez poszczególne cechy, po porozumieniu się tychże między sobą.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że Izby Rzemieślnicze przeciążone są pracą około spraw, połączonych z egzaminami czeladniczemi, że kandydaci z prowincji, zmuszeni przyjeżdżać do miasta wojewódzkiego, narażeni są na koszta i utrudnienia a i sam sposób egzaminowania też pod wieloma względami na tem cierpi.

Ze względów powyższych jak i dla wzmożenia autorytetu i powagi cechów winny być kompetencje cechów rozszerzone w tym kierunku, że wpisy i wypisy terminatorów, jak i odbywanie egzaminów czeladniczych winny być wyłączną prerogatywą cechów.

Jeżeliby temu na przeszkodzie stały interesa materjalne Izb Rzemieślniczych, to można zaradzić temu w ten sposób, że każdy egzamin czeladniczy będzie podlegał obowiązkowi rejestracji w Izbie Rzemieślniczej za odpowiednią opłatą przez cechy.

Ad 3).

W następstwach nieścisłości w ustawie z r. 1927, rzemiosło budowlane poczęło się gwałtownie chylić ku upadkowi, tak, że poważne przedtem zakłady rzemieślniczo-budowlane zupełnie podupadły, a przeważna ich część jest wogóle zamknięta.

Do głosu doszli t. zw. fuszerzy, nie posiadający żadnych uprawnień i kwalifikacyj, wykonujący roboty po cenach dla osiadłego rzemieślnika niedostępnych, gdyż fuszerzy ci, nie ponoszą żadnych ciężarów skarbowych i społecznych, pracują bądź to na budowach bądź też po rozmaitych składach materjałów surowych

bez wszelkiego ryzyka, bo z materjałów powierzonych im przez zleceniodawców, — przeważnie nieuprawnionych do tego spekulantów budowlanych — albo też nieuprawnionych do tego techników budowlanych itp.

Żądamy, aby nowelizacja ustawy z r. 1927 jak i postanowienia ustawy budowlanej jasno i wyraźnie określiły, że roboty rzemieślniczo-budowlane mogą być wykonywane tylko przez mistrzów danych zawodów, a nigdy przez kogokolwiekbądź innego, choćby ten nawet wyższe wykształcenie techniczne posiadał np. przez techników budowlanych, inżynierów budowlanych i architektów we własnym ich zarządzie.

Przekraczający przepisy ustawy przemysłowej o uprawnieniach do wykonywania przemysłu oraz rzemiosła, winni być pociągani do odpowiedzialności karnej, tak, jak to miało miejsce w byłym zaborze austrjackim. Szczególnie ostrym sankcjom karnym powinni podlegać ci, którzy niepowołanym (fuszerom) oddają zamówienia.

Niezmierną doniosłość dla całego przemysłu budowlanego posiada wprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych.

Prawie codziennie jesteśmy świadkami, że ten i ów rzemieślnik względnie dostawca budowlany stracił cały dorobek żmudnej pracy całego swojego życia na skutek zarwania go przez niesumiennych spekulantów albo też lekkomyślnych przedsiębiorców budowlanych.

Zdarza się bardzo często, że spekulant budowlany przystępuje do budowy, płacąc za dostarczone materjały w małej części gotówką a głównie wekslami, po skończeniu zaś budowy sprzedaje ją w trzecie ręce lub przepisuje na żonę czy dzieci, wierzycieli zaś odsyła z kwitkiem.

Niesumienni przedsiębiorcy budowlani obejmują budowę po cenach dla solidnej konkurencji niezrozumiałych, co kończy isę prawie zawsze tem, że dostawcy ich i rzemieślnicy muszą różnice te kosztem dorobku całego swojego życia płacić.

Niebezpieczeństwo dla całego przemysłu budowlanego, wynikłe z takiego postępowania, zrozumiano w Stanach Zjednoczonych Am. Półn. już w początkach XIX wieku, kiedy wyszła ustawa, mocą której pretensje budowlane obciążały nie zamawiającego te dostawy, lecz sam objekt, dla którego były dostarczone za zabezpieczeniem hipotecznem.

W r. 1905 państwo niemieckie wydało ustawę ramową „o zabezpieczeniu pretensji budowlanych" (Gesetz über die Sicherung der Bauforderung vom 5. November 1905).

Podobną ustawę zamierzał wprowadzić w r. 1912 rząd byłej Austrji i przedłożył odnośny projekt pod obrady parlamentu. W następstwie wybuchu wojny sprawa ta upadła.

Wprowadzenie takiej ustawy w państwie polskiem leży w interesie nietylko przemysłu i handlu budowlanego, ale też w interesie uzdrowienia stosunków kredytowych w przemyśle budowlanym a zatem i stosunków gospodarczych całego Państwa.

1) Ubezpieczenia społeczne winny być scalone.

2) Świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych winny obciążać pracodawców w stosunku ²/₅, a ubezpieczonych w stosunku ³/₅ ogólnej sumy świadczeń.

3) Rzemieślnicy, wykupujący świadectwa przemysłowe VIII. VII. i VI. kat. winni być podciągnięci narówni z robotnikami pod przymus ubezpieczeń społecznych, conajmniej w kierunku otrzymywania świadczeń lekarskich.

Motywy:

Wielkim ciężarem dla rzemiosła i drobnego przemysłu są bezwątpienia świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych.

Nie możemy w dzisiejszym stanie stosunków społecznych twierdzić, że ubezpieczenia te są niepotrzebne, względnie, że świadczenia na rzecz ubezpieczeń społecznych powinni ponosić sami ubezpieczeni.

Musimy jednakże z całą stanowczością domagać się zredukowania i ograniczenia świadczeń na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych do granic zakreślonych naszemi możliwościami gospodarczemi.

Nie jest możliwem, ażeby w Państwie gospodarczo słabo rozwiniętem, — instytucje ubezpieczeń społecznych pochłaniały lwią część całego kapitału obrotowego społeczeństwa, i z jednej strony jak Kasy Chorych dawały członkom swoim lecznictwo tak kosztowne, na jakie nawet dobrze sytuowany przemysłowiec i rękodzielnik sobie pozwolić nie może, z drugiej zaś strony, jak Zakład Ubezpieczeń od Wypadków i Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych — unieruchomiały w kasach swoich całe setki miljonów, usuwając je z obiegu gospodarczego.

Dla zapobieżenia następstwom takiej gospodarki żądamy:

1) Odpowiedniego obniżenia stawek na rzecz Instytucyj ubezpieczeń społecznych i sprawiedliwego rozłożenia ich na pracodawców i ubezpieczonych.

2) Scalenia wszystkich instytucyj ubezpieczeń społecznych, celem uproszczenia i obniżenia kosztów administracji tych instytucyj jak i uproszczenia administracji pracodawców.

Jeżeli na wstępie powiedzieliśmy, że nie możemy żądać, by koszta ubezpieczeń społecznych ponosili tylko ubezpieczeni, to z drugiej strony postanowienia obecne, nakładające na pracodawców ³/₅ wszelkich przepisanych składek, są dla nich wysoce krzywdzące, a ubezpieczonych poniekąd demoralizują, gdyż ci ponosząc na rzecz ubezpieczeń minimalne tylko świadczenia, częstokroć zresztą im nie ściągane, domagają się coraz to rozszerzenia tych świadczeń.

W imię słuszności domagamy się przywrócenia dawnego stanu rzeczy i nałożenia na ubezpieczonych $^3/_5$ a pracodawców $^2/_5$ składek.

Ubezpieczenie pracodawców .

Spauperyzowanie stanu rzemieślniczego doprowadziło do tego, że rzemieślnik wykupujący patent VIII, VII a nawet i VI kategorji, pozbawiony wszelkich środków materjalnych, nie jest w stanie siebie samego i członków swojej rodziny leczyć i z zazdrością spogląda na swego robotnika, który w tym kierunku jest przez ustawodawstwo całkowicie chroniony.

Rzemieślnik na wypadek choroby albo wcale się nie leczy, albo w szczęśliwym wypadku staje się ciężarem szpitalnictwa publicznego.

Okoliczności te zmuszają nas do żądania, aby przy sposobności rewizji ustaw o ubezpieczeniach społecznych rzemieślników i przemysłowców wykupujących patenty kat. VIII. VII. i VI. podciągnięto pod przymus ubezpieczeń społecznych.

Odbudujmy Spółdzielnie Kredytowe.

Mały epizod, którego byłem świadkiem kilka dni temu, nasuwa mi poniższe uwagi.

Do mojego znajomego zwrócił się rękodzielnik z prośbą o pożyczkę i pokazując mu rymesy, które za robotę otrzymał, powiada: „weksle są pewne, lecz nigdzie ich spieniężyć nie mogę. W dużych bankach trudno mi o dostęp a w spółdzielni rzemieślniczej brak gotówki".

Mówi i pisze się wiele o kredytach rzemieślniczych, ale ich jakoś nie widać. Banki rzemieślnicze dogorywają przez brak przypływu gotówkowego; rzemieślnicy swoje oszczędności, o ile można wogóle o takich mówić, lokują w różnych instytucjach finansowych, tylko nie u siebie, a zapotrzebowanie na gotówkę jest w sezonie budowlanym, gdzie żąda się nawet od najbiedniejszego rękodzielnika kredytu — b. duże.

Stworzyliśmy bank z pomocą Jointu, który w latach tłustych ładnie się rozwijał.

Statystyka wykazuje, że większość rzemieślników punktualnie się ze swoich płatności wywiązywała, lecz brak dopływów nowych kapitałów musiał oddziałać na to, że dochody rzemieślniczych kas kredytowych się kurczyły, a gotówki do rozpożyczania było coraz mniej.

Niedawne to czasy, kiedy każda rodzina lichwiarska zakładała swój bank, czerpała wielkie kredyty z banków państwowych, by oddać je potrzebującym na wysoki procent.

Tak było w czasach zaborczych. Dziś w wolnem Państwie musimy dołożyć wszelkich starań, by czasy lichwy i wyzysku nie wróciły.

Musimy własnemi siłami odbudować stracone placówki kredytowe, a obowiązkiem tak Państwa jak i ludzi, którym dobro rzemieślnika leży na sercu, jest wspomaganie tych jedynych instytucyj kredytowych, prowadzących do dobrobytu rzemieślnika żydowskiego, względnie pozwalających mu na przetrwanie kryzysu.

(Fi)

Ze Związku Kredytowego.

Z końcem maja br. odbyło się doroczne Zgromadzenie Związku Kredytowego, Grodzka 21, przy bardzo licznym udziale członków.

Po raz pierwszy od istnienia Związku Kredytowego, członkowie mogli po przedstawieniu im i zapoznaniu się z faktycznym stanem działalności banku, wyrobić sobie własne zdanie i ocenić istotną wartość Związku Kredytowego, w udzielaniu kredytów rzemieślnikom i drobnym kupcom w obecnym, krytycznym czasie, gdy dla tych najbiedniejszych, wszystkie wrota kredytowe są zamknięte.

Nie chcemy ponawiać wyrzutów pod adresem już tak dobrze wszystkim znanych, poprzednich Zarządów, które tą tak potrzebną Instytucję, poprowadziły niemal do ruiny, narażając na szwank inicjatorów-założycieli i członków na ustawiczne straty; musimy jednak zaznaczyć — o czem się właśnie członkowie Spółdzielni na W. Zgromadzeniu przekonali, — że przez lekkomyślność i niedozór jednostki, najbiedniejsi najwięcej potrzebujący kredytu, zostaliby bez pomocy i zdani na łaskę lichwy prywatnej, a to w najkrytyczniejszym czasie ogólnego zastoju w pracy i zarobków. Dowiedzieli się również, jak pięknie malowane były bilanse roczne, zatajające faktyczne straty, które ustawicznie rosły i podkopywały Związek. — Na dowód, potrzebną była aż jednoroczna kadencja, by doprowadzić do porządku tak księgi, jak i agendy Związku.

Dzięki jednak niestrudzonej pracy obecnego Zarządu pod kierownictwem p. Goldschmidta, który z zaparciem się siebie swój czas poświęca, udało mu się doprowadzić Związek Kredytowy do równowagi i zapewnienia istnienia instytucji społecznej dla drobnego kredytu.

Związek Kredytowy udziela wszystkim swym członkom — odpowiadającym wymogom — kredytów,

może skromnie, lecz w miarę zasobów pieniężnych.

Toteż W. Zgromadzenie w uznaniu zasług obecnego Zarządu i w zrozumieniu znaczenia jego pracy, wyraziło mu swe uznanie, wybierając ten sam Zarząd, jak również uchwaliło wszelkie poparcie i bez zastrzeżeń, jednomyślnie uchwaliło mu absolutorjum, a co najważniejsze zainicjowało dobrowolne opodatkowanie się od 50 zł. wzwyż dla pokrycia dubjozów i powiększenia obrotów pieniężnych.

Uchwała powyższa faktycznie weszła w czyn i spora część członków już spełniła swój obowiązek, wpłacając przypadającą kwotę. Apelujemy zatem do wszystkich członków, którzy dotychczas tego nie uczynili, by bodaj ratami z długu się wywiązali, aby można przez wpływ większej gotówki udzielać coraz liczniej się zgłaszającym i potrzebującym członkom, kredytów. — Na nikogo liczyć nie możemy, musimy więc sami sobie pomóc. Od Was samych zależy rozwój Związku Kredytowego. Korzystać z usług Spółdzielni mogą wszyscy. Może niektórzy chwilowo jej niepotrzebują, może jednak nadejść czas, gdy i ci z niej korzystać zechcą. Pamiętajcie o Związku Kredytowym i składajcie swe oszczędności, a będziecie mieli najpewniejszą lokatę, a tem samem pomożecie i swym kolegom.

Z IV. Kongresu Rzemieślników Żyd. w Warszawie

W niedzielę, dnia 20. sierpnia br. odbyło się w Warszawie otwarcie 4 **Kongresu Rzemieślniczego**, zwołanego przez **Centralny Związek Żydowskich Rzemieślników w Polsce**. W uroczystem otwarciu Kongresu w sali Rady Miejskiej, do której wśród dźwięków orkiestry udali się z chorągwiami delegaci, brali udział przedstawiciele Rady Izb, Klubu B. B. W. R., gospodarczych organizacyj polskich i żydowskich, wszystkich niemal Izb Rzemieślniczych Rzeczpospolitej Polskiej, Rady Miejskiej, Zarządu Gminy Żydowskiej, Rabinatu i wielu innych instytucyj.

Kongres zagaił prezes Centralnego Związku Żyd. Rzemieślników **Chaim Rassner**, który po powitaniu przedstawicieli władz i podziękowaniu delegatom za liczny udział, przystąpił do wyłuszczenia głównych zadań i wytycznych obecnego Kongresu. Celem jego będzie nietylko ulżenie masom rzemieślniczym w ciężkich warunkach kryzysowych, lecz stworzenie możliwości uruchomienia ich warsztatów i zaopatrzenia ich w pracę. Wśród druzgocących dotychczasowych wstrząsów gospodarczych warstwa rękodzielnicza wykazała dużą wytrwałość i odporność, dowiodła niezłomnej żywotności. Zadaniem Kongresu będzie wynalezienie środków do pokonania tych trudności, które się piętrzą przed poszczególnemi gałęziami rzemieślniczemi, i do ich odbudowania. Musimy pamiętać, że nowopowstała w ościennem państwie władza Hitlera, ciemiężyciela żydostwa, szykującego się do napadu na granice Polski, wzywa nas jako obywateli polskich do walki łącznemi silami przeciwko wspólnemu wrogowi. Na fakt ograbienia Żydów niemieckich z ich praw i mienia, na niesłychanie barbarzyńskie szykany, odpowiadamy bojkotem na wszelkie towary z Niemiec pochodzące. To też spowodowało nas do przyspieszenia terminu 4 Kongresu. Mówca kończy swoje zagajenie wyrazem nadziei co do owocnego przebiegu obrad, poczem, po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego, powzięto uchwałę wysłania powitalnych depesz do Prezyd. Państwa Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Ministra Przemysłu i Handlu Zarzyckiego.

Następnie zabiera głos prezes C. K. p. **Steinberg**, który zajmuje się bliżej problemem gospodarczego kryzysu i jego skutków w łonie żydowskiego rękodzielnictwa. Mówca wskazuje na konieczność jasno skrystalizowanego programu działania, przyczem egoizmowi grupowemu przeciwstawia ideę wspólnej akcji, której poszczególne jednostki nie są w stanie zrealizowć. Powołane do tego są spoiście zorganizowane grupy gospodarcze, rozporządzające środkami dla jednostek niedostępnemi, a opartemi na przymusowej przynależności jednostek do ich zawodowych organizacyj. Przystępujemy do obrad pełni dobrych nadzieji, szczególnie wobec dużego zrozumienia, jakie Klub B. B. wykazuje dla roli rękodzieła w całokształcie gospodarczego życia państwa.

Po powitaniu Kongresu przez przedstawicieli wspomnianych wyżej instytucyj, odczytuje członek C. K. p. **Leo Finkelstein**

PROTEST PRZECIWKO HITLEROWI,

będący mocnym i treściwym wyrazem oburzenia z powodu krwawego terroru wywieranego na bezbronnych rzeszach naszych braci w Niemczech.

Na tem zamknięto pierwsze posiedzenie.

Na następnem, otwartem o godz. 5-tej popoł. odczytano sprawozdania z poszczególnych resortów pracy, poczem wybrano wydział permanencyjny.

Na trzeciem posiedzeniu następnego dnia wysłuchano szereg referatów na temat: **możliwości szerszej imigracji rzemieślniczej do Palestyny** (wicepr. egzekutywy tow. J. Glotzer), **problemu kooperacji** (tow. Burgin), **konieczności organizacji młodzieży rękodzielniczej** (wicepr. Ratband), **nowelizacji ustawy przemysłowej** (adw. Mendelsburg), **mechanizacji piekarń i sytuacji piekarzy** (wicepr. Seibald), **zagadnień branży murarskiej** (prez. J. Steinberg), **eksportu i zamówień państwowych** (prez. warsz. org. W. Eisen-

farb), zagadnień szkolnictwa i kultury (członek C. K. tow. Leo Finkelstein) i higjeny pracy (Dr. Berman), poczem nad wywodami referentów rozwija się ożywiona i długa dyskusja, z licznym udziałem delegatów. Tegoż dnia popołudniu odbył się **wybór kierownictwa.**

4. **Kongres Rzemieślników powziął następujące rezolucje:**

1) **Kongres wzywa egzekutywę:** do ubiegania się o założenie przymusowych cechów, będących żywotną potrzebą w obecnej chwili, przyczem osobno mają być założone cechy dla Żydów, a osobno dla Chrześcijan. 2) Do uzdrowienia zachwaszczonych stosunków, panujących w **chałupnictwie**, drogą odpowiednich organizacyj, obrony prawnej i ściślejszego ustawowego określenia stosunku pracodawcy do chałupnika. 3) Do starań nad poprawą położenia **w branży piekarskiej**, przez uznanie praw dotychczasowych legalnych piekarń, a w każdym razie prolongowanie terminu likwidacji piekarń, mieszczących się w suterynach i mechanizacji piekarń do r. 1940, jakoteż zwolnienia piekarń z podatku obrotowego, który należy wprost ściągać z młynów, do ulżenia zakazu pracy niedzielnej. 5) Do starań o ulgi na rzecz zawodu fryzjerskiego, cierpiącego z tego powodu, że na dworcach kolejowych resursy otwarte są przez całą noc i w niedzielę. 6) Kongres domaga się **nowelizacji ustaw podatkowych.** 7) Prawa sprzedaży wyrobów rękodzielniczych, nietylko w własnych warsztatach, lecz również i w innych miejscach, jak rynkach, targach i t. p. 8) Zwolnienia rzemieślników, pracujących bez czeladnika od obowiązku wykupienia patentu przemysłowego. 9) Prosi o **kredyty państwowe** dla umożliwienia dostosowania warsztatów do ostatnich wymogów wytwórczości. 10) Domaga się uznania: drukarstwa, galanterji skórzanej, kamieniarstwa (nagrobkowego) za rękodzieła i objęcia ich artykułem 142 ustawy przemysłowej. 11) Wprowadzenia ustawy o zabezpieczeniu pretensyj budowlanych, na wzór pruskiej ustawy z r. 1905 i ustawy Stanów Zjednoczonych z przed 100 lat.

(*Fi*)

Szkolnictwo zawodowe

Odpowiednie wykształcenie młodzieży poświęcającej się zawodowi rzemieślniczemu jest wielką troską tak Państwa jak i Społeczeństwa.

Sfery interesujące się tą sprawą uważają, że najlepszem rozwiązaniem tego problemu jest kierowanie uczniów rzemieślniczych do całodziennych szkół zawodowych na naukę rzemiosła tak w kierunku praktycznym jak i teoretycznym.

Rzemieślnicy, jako stojący bliżej tej sprawy, pragną również dać Państwu dobrze przygotowanego do swego zawodu rzemieślnika, i rozumieją, że w tym celu młodzież, poświęcająca się rzemiosłu, musi osiągnąć jak najlepsze wyszkolenie tak pod względem praktycznym, jak i teoretycznego wyszkolenia.

Dobre wyszkolenie praktyczne — naszem zdaniem — uczeń rzemieślniczy nabyć może jedynie i wyłącznie, odbywając regularny „termin we warsztacie rzemieślniczym", gdyż tylko po odbyciu terminu w pracowni rzemieślniczej, uczeń taki będzie należycie przygotowany do zawodu i potrafi zarobić na swoje utrzymanie, a to jest przecież głównym celem jego nauki rzemiosła.

Dotychczasowe doświadczenia wykazują niezbicie, że absolwenci całodziennych szkół zawodowych umieją wprawdzie wykonać przedmioty swojego zawodu w sposób nawet wzorowy, ale gdy przyjdzie im stanąć przy warsztacie do pracy zarobkowej, to są wobec takiej pracy nieprzygotowani i bezradni i zniechęcają się do niej, a posiadając dobre wykształcenie teoretyczne i dobrą znajomość rysunków, szukają zarobkowania po rozmaitych biurach rysunkowych lub innych posad biurowych i dla rzemiosła są straceni.

Dla tych powodów uważamy, że tworzenie szkół zawodowych pochłonie tylko kolosalne sumy, nie dając Państwu wzamian odpowiednio praktycznie przygotowanego rzemieślnika. Tyle, o ile chodzi o wyszkolenie praktyczne.

Wyszkolenia teoretycznego powinni tacy uczniowie nabywać:

I. Przez ukończenie ośmioklasowej szkoły wydziałowej, co zresztą ustawa przewiduje.

II. Szkołę wydziałową kończy chłopiec z reguły w 14 roku życia. W myśl obowiązujących ustaw do terminu chłopiec wstąpić może dopiero po ukończeniu 15 roku życia.

Tem samem powstaje w życiu chłopca, chcącego się poświęcić nauce rzemiosła, jednoroczna luka. Lukę tę należy wypełnić przez utworzenie przy szkołach powszechnych dodatkowych 2 lat nauki przedmiotów, będących obecnie programem dokształcających wieczornych kursów zawodowych, a więc rodzaju teoretycznego przedszkola rzemieślniczego.

W ten sposób zwolnieniby zostali terminatorzy od uczęszczania na wieczorne kursa zawodowe, co tak dla nich, jak i dla mistrzów jest rzeczą uciążliwą i utrudniającą praktyczną naukę zawodową.

Wobec tego, że uczeń rzemieślniczy mógłby przez całych 8 godzin we warsztacie pracować, czteroletni okres nauki praktycznej mógłby ulec skróceniu o jeden rok, tembardziej, że uczeń taki po absolwowaniu 8-letniej szkoły powszechnej i dwuletniej nauki w przedszkolu rzemieślniczem, przystępowałby do praktycznej nauki rzemiosła umysłowo lepiej przygotowany i szybciej pojmujący.

III. Dla uczniów rzemieślniczych w sposób pod I. i II. teoretycznie przygotowanych, należy stworzyć przy szkołach przemysłowych kursy wieczorne, na których mogli by nabyć szerszego wykształcenia w przedmiotach rysunków zawodowych, księgowości, ustawodawstwa handlowego, technologii mechanicznej swojego zawodu i t. p.

W ten sposób wychowany uczeń rzemieślniczy, po odbyciu dobrej praktyki w warsztacie rzemieślniczym i nabyciu wykształcenia teoretycznego, da Państwu inteligetnego i praktycznego dobrze wyszkolonego rzemieślnika.

Kronika.

Z okazji Nowego roku przesyła Zarząd Stow. ręk. żyd. „Szomer Umonim" w Krakowie wszystkim członkom jak i ogółowi ręk. żyd. serdeczne życzenia noworoczne.

ZGROMADZENIE PRZEMYSŁOWCÓW, RĘKODZIELNIKÓW i DROBNYCH KUPCÓW ŻYDOWSKICH.

Onegdaj odbyło się w sali kahału w Krakowie Wielkie Zgromadzenie Stow. Przemysłowców, Rękodzielników i Drobnych Kupców Żydowskich w sprawie subskrypcji wewnętrznej Pożyczki Narodowej. Na zgromadzenie to przybyli reprezentanci komitetu obywatelskiego w osobach WP. dyr. Krzyżanowskiego, dr. Kanenberga, prezesa gminy żyd. dr. Landaua. Po zagajeniu przez przew. p. J. Steinberga wygłosił referat o ważności pożyczki dr. Kanenberg. Następnie zabrał głos p. M. Fischer, który wezwał zgromadzonych do spełnienia obywatelskiego czynu przez podpisanie Pożyczki Narodowej i odczytał rezolucję, którą jednogłośnie uchwalono.

„Ci, którzy przeżywali ciężkie chwile — głosi rezolucja — wiedzą najlepiej jak doniosłą dla nich jest silna równowaga budżetowa Państwa, to też dziś, kiedy Ojczyzna nas wzywa, stajemy w pierwszym szeregu.

W tej doniosłej chwili nie powinno nikogo z nas zabraknąć, pamiętajmy, że przychodząc z pomocą Państwu, nie dajemy żadnej darowizny, lecz lokujemy część naszych oszczędności w pełnowartościowym, dobrze oprocentowanym papierze państwowym.

Subskrybując pożyczkę wewnętrzną budujemy własną egzystencję.

Zgromadzeni w dniu 24-go b. m. przemysłowcy, rękodzielnicy i drobni kupcy żydowscy **uchwalają subskrybować oraz rozwinąć akcję propagandową za wewnętrzną pożyczką narodową"**.

Nekrolog.

Dnia 14 bm. zmarł w Chrzanowie ukochany nasz towarzysz Błp. **A. D STARK** członek Wydziału tamtejszego Stowarzyszenia.

Zmarły należał do założycieli i najgorliwszych członków Stow. Żyd. ręk. „Jad Charuzim" w Chrzanowie i brał żywy udział w pracach Stow.

Zgon jego jest niepowetowaną stratą dla naszej organizacji.

ZNACZNA SUBSKRYPCJA NA 6 % POŻYCZKĘ NARODOWĄ.

Dowiadujemy się, że w I-szym dniu subskrypcji 6 proc. Pożyczki Narodowej subskrybował Dom Bankowy A. Holzer w Krakowie kwotę zł. 100.000, zaś pracownicy tej instytucji kwotę zł. 24.000.

Przykład godny naśladowania.

NADWYŻKĘ Z POŻYCZKI PRZYJMIE SKARB.

Jak słychać, rząd wystąpi z wnioskiem do p. Prezydenta o wydanie dekretu, upoważniającego przyjęcie przez skarb całej nadwyżki (ponad 120 miljonów) subskrybowanej sumy na Pożyczkę Narodową, rzecz prosta w postaci identycznych obligacyj.

Wynika to zresztą z odezwy do urzędników, w której p. premjer oświadcza, że fundusze z pożyczki, pozwolą nietylko pokryć niedobór budżetowy w najbliższych kilku miesiącach, ale ułatwią gospodarkę budżetową państwa przez czas dłuższy.

WIERZYCIELE SKARBU PAŃSTWA MOGĄ OTRZYMAĆ SWE NALEŻNOŚCI W OBLIGACJACH POŻYCZKI NARODOWEJ.

Pan minister skarbu wydał zarządzenie, dotyczące sposobu regulowania należności skarbu państwa obligacjami 6-procentowej Pożyczki Narodowej. W myśl tego zarządzenia ogłoszonego w „Monitorze Polskim" z dnia 20 września 1933 roku Nr. 216, wierzyciele skarbu państwa, pragnący otrzymać swe należności w obligacjach 6-procentowej Pożyczki Narodowej winni zgłosić się najpóźniej do dnia 4 października br. do właściwej władzy asygnującej II-ej względnie III-ej instancji o wydanie zaświadczeń, stwierdzających wysokość kwoty, jaka przypada do uregulowania przez skarb państwa.

Zaświadczenia takie winny być następnie składne w okresie od 28 września do 7 października br. przez zainteresowanych zamiast gotówki razem z deklaracjami subskrypcyjnemi odpowiednio wypełnionemi w kasach urzędów skarbowych.

Żadne inne placówki subskrypcyjne poza kasami skarbowemi zaświadczeń tych przyjmować nie będą.

Cena obligacyj w takich wypadkach obliczana będzie w wysokości zł. 91.80 za 100 zł. nominału (wzgl. zł. 47,60 za obligację 50 złotową) ze względu na bonifikację, przewidzianą w §§ 5 i 6 rozporządzenia min. skarbu z dna 7-go września 1933 roku (Dz. U. R. P. Nr. 67 poz 507).

Ponieważ kasy skarbowe nie mają prawa wypłacać różnic w gotówce, zainteresowane osoby powinny żądać zaświadczeń, stwierdzających ich należności od skarbu państwa na sumy, pokrywające się z kwotami przypadającemi do zapłacenia za obligacje.

PRZECIW WADLIWEMU WYMIAROWI PODATKU DOCHODOWEGO.

Organizacje gospodarcze zwróciły uwagę na konieczność ścisłego przestrzegania przez urzędy skarbowe ustaw podatkowych. Idzie o nieuznawanie zeznań o dochodzie i wymierzanie podatku na podstawie norm średniej dochodowości, podwyższanie zeznanego dochodu i nieuznawanie prawidłowych ksiąg handlowych, ograniczenie potrąceń na amortyzację, wadliwe ustalenie dochodu z nieruchomości miejskich, wadliwe funkcjonowanie komisyj odwoławczych.

Stosownie do postanowień ustawy płatnicy z podlegającego opodatkowaniu dochodu potrącać mogą corocznie pewne sumy np. z powodu zużycia budynków, maszyn i inwentarza martwego. Niejednokrotnie jednak między płatnikami a urzędami skarbowemi powstają scysje, czy poszczególne narzędzia zaliczyć należy do kategoryj takich, których zużycie może być uwzględnione tylko w formie corocznych potrąceń amortyzacyjnych.

Organizacje gospodarcze występują w tej sprawie z memorjałem do ministerstwa.

UCHYLANIE ORZECZEŃ KARNO-SKARBOWYCH.

Ministerstwo Skarbu ogłosiło w Dzienniku Urzędowym okólnik do wszystkich prezesów izb skarbowych w sprawie uchylania przez izby skarbowe orzeczeń karnych z art. 98 ustawy o podatku przemysłowym. Upoważnia się izby skarbowe do uchylenia takich orzeczeń, wydanych przez naczelników urzędów skarbowych w tych wypadkach, gdy płatnik zgłosił żądanie rozpatrzenia sprawy przez sąd, a postępowanie karne jest wadliwe.

W związku z powyższem urzędy skarbowe mają akta karne natychmiast przesyłać do sądów okręgowych za pośrednictwem izby skarbowej, która akta te zbada dokładnie i w wypadku stwierdzenia wadliwości postępowania, uchyli odnośne orzeczenie.

SĄDY UBEZPIECZENIOWE.

Ministerstwo Opieki Społecznej w wykonaniu ustawy scaleniowej powołać ma do życia specjalne sądy ubezpieczeniowe. Sądy te rozstrzygać mają spory pomiędzy pracodawcami i ubezpieczonymi a nowemi instytucjami ubezpieczeniowemi na tle wysokości świadczeń, przyznanych zaopatrzeń i rent itd. Do sądów tych należeć będą również wykroczenia przeciwko ustawie o ubezpieczeniach społecznych.

Rzeczpospolita Polska
Ministerstwa Skarbu.

Podaję do publicznej wiadomości, że do przyjmowania 6 proc. Pożyczki Narodowej upoważnione są następujące instytucje oraz przedsiębiorstwa bankowe wraz ze wszystkiemi swemi oddziałami:

Bank Polski
Bank Gospodarstwa Krajowego
Państwowy Bank Rolny
Pocztowa Kasa Oszczędności
Wszystkie Komunalne Kasy Oszczędności

Akcyjny Bank Hipoteczny — Lwów
Bank Angielsko-Polski — Warszawa
Bank Cukrownictwa — Poznań
Bank Dyskontowy — Warszawa
Bank Francusko-Polski — Warszawa
Bank Handlowy — Warszawa
Bank Komercjalny — Kraków
Bank Kratochwil i Pernaczyński — Poznań
Bank Amerykański w Polsce — Warszawa
Polski Bank Komunalny — Warszawa
Bank Spółek Niemieckich — Łódź
Polski Akcyjny Bank Komercjalny — Warszawa
Centralna Kasa Spółek Rolniczych
Dom Bankowy D. M. Szereszowski — Warszawa
Dom Bankowy Henryk Akst — Warszawa
Dom Bankowy Zjednoczonych Bankowców
Antoni Pawlikowski i Ska — Warszawa
Dom Bankowy Wincenty Wolański — Warszawa
Kantor Wymiany Juljan Adelberg — Warszawa
Kantor Wymiany Blumental i Czerwiński, Warszawa
Kantor Wymiany J. Dzierżanowski — Warszawa
Kantor Wymiany S. B. Gelbfisz — Warszawa
Kantor Wymiany Ludwik Kobryner — Warszawa
Kantor Wymiany Juljan Langer — Warszawa
Kantor Wymiany Thieme, Greulich i Ścigalski — Warszawa

Bank Kwilecki Potocki i S-ka — Poznań
Bank Poznańskiego Ziemstwa Kred. — Poznań
Bank Towarzystw Spółdzielczych — Warszawa
Bank Zachodni — Warszawa
Bank Związku Spółek Zarobkowych — Poznań
Powszechny Bank Kredytowy — Warszawa
Powszechny Bank Związkowy — Warszawa
Śląski Zakład Kredytowy — Bielsko n/Śl.
Powszechny Bank Depozytowy — Warszawa
Komunalny Bank Kredytowy — Poznań
Łódzki Bank Depozytowy — Łódź
Bank Spółdzielni „Społem" z ogr. odp.
Dom Bankowy O. Grüss — Lwów
Dom Bankowy A. Holzer — Kraków
Dom Bankowy Wacław Klepczyński — Warszawa
Dom Bankowy J. Skowronek i S-ka — Warszawa
Dom Bankowy Natan Morgenstern — Warszawa
Kantor Wymiany W. Pelc — Warszawa
Kantor Wymiany A. i M. Skowronek — Warszawa
Kantor Wymiany L. Targownik — Warszawa
Kantor Wymiany Jakób Wolanow — Warszawa
Kantor Wymiany Henryk Totenberg — Warszawa
Kantor Wymiany Sander i Weiss — Warszawa
Kantor Wymiany A. Wegmaister — Warszawa

oraz kasy wszystkich urzędów Skarbowych.

Wobec licznie napływających zgłoszeń wszystkie wyżej wymienione placówki subskrypcyjne upoważnione są do przyjmowania deklaracyj subskrypcyjnych przed urzędowym terminem otwarcia subskrypcji.

Warszawa, dnia 14. września 1933.

(—) Stefan Starzyński
Komisarz Generalny Pożyczki Narodowej

Wydawca Za Stow. Żyd. Ręk. J. Steinberg. Naczelny redaktor: J. Goldstein Redaktor odp.: Wilhelm Heuberger
Drukarnia J. Fischera w Krakowie. Grodzka 62. — Tel. 104-12.